

Marszałek Longin Pastusiak:

I w ten sposób przybliżyliśmy się do **rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Ustawę tę Sejm uchwalił 4 marca, tego samego dnia skierowana została do Senatu i tego samego dnia skierowałem ją aż do trzech komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Sprawozdania trzech komisji zawarte są w drukach nr 896A, 896B i 896C, a sam tekst ustawy w druku nr 896.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Grzegorza Niskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Niski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Ochrony Środowiska mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z prac komisji, która obradowała w dniu 3 marca 2005 r.

Wysoki Senacie, dotychczas obowiązująca, od 14 stycznia 2002 r., ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków spotykała się z krytyką zarówno samorządów gminnych oraz przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, jak i odbiorców ich usług. Stan ten uzasadnił przygotowanie przez rząd szerokiej nowelizacji przepisów tej ustawy, zmierzających do doprecyzowania praw i obowiązków wszystkich podmiotów objętych regulacją. Brak tych przepisów powoduje dowolną interpretację prawa oraz różne rozstrzygnięcia w tych samych kwestiach prawnych.

Tak więc nowelizacja ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków polega głównie na doprecyzowaniu zasad rozliczeń za wodę i ścieki pomiędzy przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a odbiorcą usług oraz wyposażeniu organów gmin w instrumenty ułatwiające kontrolę przy uchwalaniu taryf za wodę i ścieki.

Oprócz zmian porządkujących i doprecyzujących rozwiązania ustawowe nowelizacja wprowadza również kilka nowych, istotnych rozwiązań. Między innymi wprowadza wymóg formy pisemnej przy zawieraniu umów o zaopatrzeniu w wodę lub odprowadzaniu ścieków; modyfikuje definicję przyłącza kanalizacyjnego, przewidując, iż w razie braku studzienki kanalizacyjnej za przyłącze uznaje się odcinek przewodu łączącego instalację kanalizacyjną w budynku odbiorcy nieruchomości do granicy nieruchomości gruntowej; zmienia definicję wody przeznaczanej do spożycia przez ludzi, zarówno w omawianej ustawie, jak

i w ustawie - Prawo wodne, dostosowując ją do definicji zawartej w dyrektywie Rady 98/83/WE z 3 listopada 1998 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Nowelizacja dodaje również przepis zobowiązujący przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne do prowadzenia regularnej, wewnętrznej kontroli jakości wody; zobowiązuje do uregulowania w umowie o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków warunków usuwania awarii przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych, które posiada odbiorca usług; zobowiązuje także właściciela lub zarządcę budynku wielolokalowego do rozliczania różnic pomiędzy wskazaniem wodomierza głównego i wodomierzy w poszczególnych lokalach oraz uiszczania należności wynikających z tych różnic w razie zawierania indywidualnych umów o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków w budynkach wielolokalowych z osobami korzystającymi z tych lokali. Nowelizacja stanowi również, iż obowiązek udostępnienia zastępczego punktu poboru wody przez przedsiębiorstwo powstaje wyłącznie wówczas, gdy przyczyną odcięcia dostaw wody było nieuiszczenie należności za dwa pełne okresy obrotowe; zobowiązuje też do zróżnicowania w czasie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu do urządzeń kanalizacyjnych ścieków zawierających substancje szczególnie szkodliwe dla środowiska wodnego, implementując w ten sposób postanowienia dyrektywy Rady 76/464/EWG z 4 maja 1976 r. w sprawie zanieczyszczenia spowodowanego przez niektóre niebezpieczne substancje odprowadzane do środowiska wodnego wspólnoty. Nowelizacja przewiduje również, iż sposób dokonywania odbioru przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne wykonanego przyłącza ma określać regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków, uchwalony przez radę gminy. I na koniec: rozbudowuje procedurę zatwierdzania taryf przez organy gminy.

Wysoki Senacie, wprowadzone zmiany mają duże znaczenie dla przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, jako dostawców usług, dla odbiorców usług wodociągowo-kanalizacyjnych oraz dla organów gmin. Uszczegóławiają one zakres praw i obowiązków wymienionych przedmiotów w obszarze objętym regulacją ustawy.

Nowelizacja ustawy ma też wpływ na zrównoważony rozwój regionalny. Zmiany wskazują zakres inwestycyjny dla rozwoju infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, z podziałem na przedsiębiorstwa i odbiorców usług, ustalają procedury stosowane przy kontroli tej działalności oraz ułatwiają dostęp do wody o właściwych parametrach jakościowych, co jest bezpośrednią realizacją zobowiązań Polski wynikających z postanowień zawartych w planie działań Szczytu Ziemi w Johannesburgu, przyjętych przez Radę Ministrów w dniu 9 lipca 2003 r.

Wysoki Senacie, Komisja Ochrony Środowiska, która obradowała nad tą ustawą w dniu 3 maja, przyjęła dwie poprawki. Pierwsza jest poprawką doprecyzowującą, a druga jest poprawką legislacyjną.

Chcę powiedzieć, że 80% czasu komisja poświęciła debacie na temat zaproponowanej przez nową ustawę definicji tak zwanego przyłącza. Nawet mówiący te słowa zaproponował poprawkę związaną z tą definicją, ale ze względu na brak pełnej wiedzy w tamtym okresie, jakie skutki może powodować zamiana słowa "od" na słowo "do", choć zmierzałem do przywrócenia starej definicji przyłącza, wycofałem tę poprawkę. Komisja zwróciła się o trzy ekspertyzy i oczekiwała na pełną informację na temat skutków, które może powodować wprowadzenie tej nowej definicji zaproponowanej przez Sejm. Ekspertyzy wpłynęły już po posiedzeniu komisji, a w tej chwili są w posiadaniu komisji.

Wysoki Senacie, w imieniu senackiej Komisji Ochrony Środowiska uprzejmie proszę o przyjęcie poprawek proponowanych przez komisję w druku nr 896A. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Spychalskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt zaprezentować rezultaty naszej pracy nad ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Działalność wodociągowo-kanalizacyjna stała się przedmiotem regulacji prawnej dzięki ustawie z dnia 7 czerwca 2001 r., która zaczęła obowiązywać dopiero od 14 lutego 2002 r. Z uwagi na to, że była to pierwsza kompleksowa regulacja zasad postępowania dotycząca tej branży, nie była ona pozbawiona błędów. Pierwsza próba prac nad nowelizacją ustawy rozpoczęła się dwa lata temu, a zaproponowane obecnie rozwiązania uwzględniają propozycje Izby Gospodarczej "Wodociągi Polskie", korporacji samorządowych oraz zarządców i właścicieli nieruchomości.

Materia ustawy jest bardzo delikatna, zaburza dotychczasową równowagę, jednak ustawa próbuje pogodzić interesy odbiorców z interesami przedsiębiorstw i gmin.

Z uwagi na to, że senator Grzegorz Niski w sposób szczegółowy omówił podstawowe założenia

i podstawowe regulacje tej ustawy, pominię je, a skupię się tylko na rozwiązaniach wzbudzających największe emocje i najwięcej dyskusji. Przy czym chcę powiedzieć, że w miarę upływu czasu od procedowania w jednej, w drugiej i w trzeciej komisji problemy związane z regulacją podstawowych kwestii, właśnie tych dyskusyjnych, narastały i budziły coraz więcej wątpliwości.

Do rozwiązań wzbudzających największe emocje należy zaliczyć zawieranie umów dotyczących instalacji w budynkach wielorodzinnych urządzeń pomiarowych poboru wody i jej rozliczania. Nowela wprowadza wymóg formy pisemnej przy zawieraniu umów o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków. Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne na wniosek właściciela lub zarządcy budynku wielolokalowego lub budynków wielolokalowych zobowiązane jest do zawarcia umowy zarówno z właścicielem lub zarządcą, jak i z osobą korzystającą z lokalu, jeżeli spełnionych zostanie sześć warunków opisanych w art. 6 wspomnianej ustawy. Udałe negocjacje w sprawie konieczności zawierania pisemnych umów nie tylko z osobą wynajmującą lokal, ale także z właścicielem lub zarządcą budynku mają chronić przed nieuzasadnionym wypowiedzeniem umów. Nowela w art. 6 pkt 3 zobowiązuje przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne do uregulowania w umowie o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków także warunków usuwania ewentualnych awarii przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych, będących w posiadaniu odbiorcy usług. Nowelizacja ustawy upoważnia właściciela lub zarządcę do zainstalowania wodomierzy przy wszystkich punktach czerpalnych wody w budynku i zobowiązuje równocześnie osobę korzystającą z lokalu do udostępnienia lokalu w tym celu.

Nowym rozwiązaniem jest regulacja prawna zobowiązująca właściciela lub zarządcę budynku wielolokalowego do rozliczania różnic pomiędzy wskazaniami wodomierza głównego i wodomierzy w poszczególnych lokalach oraz uiszczania należności wynikających z tych różnic w razie zawierania indywidualnych umów o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków w budynkach wielolokalowych z osobami korzystającymi z tych lokali.

Pobór opłaty za wodę, która jest używana przez lokatorów, ale poza zajmowanym lokalem, na przykład czerpana i używana w pralniach, służąca do podlewania zieleni, mycia samochodów i klatek schodowych itp., jest źródłem wielu konfliktów. Ta nowelizacja nakłada na właściciela lub zarządcę budynku obowiązek informowania osób korzystających z lokali o zasadach rozliczeń za wodę używaną poza tymi lokalami oraz o obowiązku regulowania dodatkowych opłat. Jest to dobre rozwiązanie, pozwalające uniknąć nieporozumień, z którymi mamy teraz często do czynienia, w odniesieniu do budynków wielorodzinnych. O tym, że takie konflikty zdarzały

się często, a kwestia ta była mocno kontrowersyjna, świadczy chociażby interwencja i zaangażowanie się w tę sprawę rzecznika praw obywatelskich.

Zasadnie poszerzony został także katalog przypadków umożliwiających osobie reprezentującej przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne wstęp na teren nieruchomości lub obiektu budowlanego w celu zainstalowania lub demontażu wodomierzy. Osoby reprezentujące przedsiębiorstwo muszą posiadać legitymację służbową, pisemne upoważnienie, a warunki, na jakich mają prawo wstępu do lokalu, muszą chronić odbiorcę przez usługami niekontrolowanymi, za które odbiorca wody musiałby płacić.

Podczas obrad Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej najwięcej emocji wywołała modyfikacja definicji przyłącza kanalizacyjnego, zawarta w art. 1 pkt 5. Dotychczasowa formuła określała, że przyłączem kanalizacyjnym jest odcinek przewodu łączącego wewnętrzną instalację kanalizacyjną w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku - i ta część przepisu pozostaje niezmienną. Zmianie ulega druga część przepisu, dotycząca sytuacji, gdy brakuje takiej studzienki. W dotychczasowej definicji w tej sytuacji przyłączem był odcinek przewodu łączącego sieć kanalizacyjną od granicy nieruchomości gruntowej. Zmodyfikowane rozwiązanie określa ten odcinek do granicy nieruchomości gruntowej. Zamiana słowa "od" na słowo "do" jest przedmiotem wspomnianej kontrowersji. Dotychczas obowiązująca definicja pozwalała określić jak gdyby dwie grupy przypadków. Przypadek pierwszy: gdy istnieje studzienka kanalizacyjna, przyłącze rozumiane jest jako odcinek między studzienką a siecią. I przypadek drugi: gdy studzienki nie ma, wtedy przyłączem jest odcinek od granicy nieruchomości do sieci. W praktyce wiązanie skutków prawnych z nieistnieniem studzienki jest pozorne. Czy studzienka istnieje czy nie i tak cały przewód łączący budynek z siecią wykonuje odbiorca usług. Zmiana przepisu ma już daleko idące konsekwencje i wyróżnia się także dwoma sytuacjami. Gdy istnieje studzienka kanalizacyjna, przyłącze oznacza przewód od pierwszej studzienki od strony budynku do sieci. I ta formuła nie ulega zmianie. Gdy studzienki nie ma, przyłącze to tylko fragment przewodu, który pozostaje w granicach nieruchomości. Odcinek od granicy nieruchomości do sieci przyłączem już nie jest. A zatem jego wykonanie nie będzie obciążać odbiorcy usług. Znowelizowana ustawa chce, by inwestor, czyli odbiorca usług, płacił tylko za odcinek instalacji przebiegającej przez jego działkę. Izba Gospodarcza "Wodociągi Polskie" uważa, że jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to przedsiębiorstwa wodociągowe będą musiały wyłożyć rocznie około 1,5 miliarda zł na budowę przyłączy i drugie tyle na zwrot nakładów inwestorom, którzy zrobili to już za

pieniądze z własnej kieszeni. Przedsiębiorstwa te mogą pozyskać pieniądze na ten cel w dwojaki sposób: podnosząc cenę wody albo rezygnując z części inwestycji współfinansowanych ze środków europejskich.

Argumenty te odrzuca Ministerstwo Infrastruktury i ostatecznie odrzucił je także Sejm Rzeczypospolitej, uznając wprowadzoną zmianę za zmianę o charakterze jedynie uściślającym. Wiele przedsiębiorstw wykorzystując fakt, że dotychczasowa definicja jest mało precyzyjna i z pozycji monopolisty zmusza odbiorców ścieków do wykładania znaczących pieniędzy na budowę całego odcinka przyłącza. Teraz praktycznie ponoszą tego konsekwencje, nie mogą jednak przerzucić skutków swojego postępowania na odbiorców.

Od dawna także było wiadomo, że ze środków unijnych mogą być finansowane tylko odcinki przyłącza poza granicami nieruchomości i to jako urządzenia kanalizacyjne. Projekty przygotowywane do finansowania ze środków europejskich w trybie dotychczas obowiązujących przepisów mogą, przy zwyczaju przerzucania kosztów budowy przyłączy w całości na inwestora, wpłynąć na ograniczenie zakresu rzeczowego i wytworzyć kłopoty natury proceduralnej, które ograniczą rzeczowy zakres przygotowanych inwestycji. Ale pojawi się także inny problem. W chwili obecnej większość projektów finansowanych ze środków europejskich, z kredytów preferencyjnych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, czy też wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, aby uzyskać preferencje, musi uzyskać efekt ekologiczny. Przerzucanie kosztów instalowania przyłączy w pełnym wymiarze, uniemożliwia osiągnięcie tego efektu, ponieważ przyszli użytkownicy bronią się przed zakładaniem tego typu instalacji, i pojawia się kolejny problem finansowy.

Ostatecznie Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pozostawiła ten sporny przepis zawarty w ustawie sejmowej bez zmian. Przypuszczam, a to moje przypuszczenie graniczy pewnością, że problem ten zostanie podniesiony w dyskusji i że zgłoszone zostaną poprawki legislacyjne. Wydaje się, że w toku posiedzeń trzech komisji ostatecznie będziemy musieli zadecydować o przyjętym rozwiązaniu.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej podczas debaty wprowadziła do tekstu ustawy pięć poprawek.

Poprawka pierwsza skreśla wyrazy "jeżeli spełniają wymagania, o których mowa w art. 18 pkt 4-7. Praktycznie niemożliwe jest zrealizowanie przepisu zobowiązującego gminne jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej do przestrzegania warunków określonych w zezwoleniach wydanych innym podmiotom. Dlatego zostało to uznane za zbędne i zostało zaproponowane skreślenie.

Poprawki: druga, trzecia i czwarta, przez nową formułę zapisu eliminują poważne wątpliwości natury prawnej, a zwłaszcza taką konstrukcję przepisów, które mogłyby sprawić, że działania uprawnionego organu byłyby niezgodne z prawem. W art. 24, to jest art. 1 pkt 18 nowelizacji, opracowana została nowa procedura współpracy między organami gmin a przedsiębiorstwami wodociągowo-kanalizacyjnymi dotycząca ustalania taryf za zbiorowe odprowadzanie ścieków. Zaproponowane poprawki, określając udział i wzajemne relacje w procedurze ustalania taryf przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego rady gminy, wójta i organu nadzorczego, czynią przepis art. 24 przejrzystym, zwartym i eliminują wadę prawną.

Poprawka piąta zastępuje w art. 5 noweli dwukrotnie użyte wyrazy "art. 11, art. 23 i art. 27 ust. 2" wyrazami "art. 11, art. 12, art. 14 i art. 23" i tym samym naprawia błędy w technice prawodawczej.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, uprzejmie proszę o przyjęcie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawionego w druku nr 896B. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I zapraszam sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, panią senator Zofię Skrzypek-Mrowiec. Proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Bardzo proszę.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jak widać sprawa wody i odprowadzania ścieków jest bardzo ważna i zajmuje wiele czasu, budzi dużo emocji w różnych punktach.

Z upoważnienia Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury mam przyjemność przedstawić sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 3 marca ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, która przygotowana została na podstawie projektu rządowego.

Nadrzędnym celem tej ustawy, jak tu już próbowano określić, a nawet może dokładnie określono, jest ustalenie zasad i warunków podpisywania umów, rozgraniczania obowiązków przypadających na przedsiębiorstwo i na odbiorcę. Reszty tych punktów nie będę przedstawiać, bo będą się powtarzać, zostały bardzo szczegółowo omówione.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury obradowała wczoraj z udziałem przedstawicieli ministra infrastruktury oraz przedstawicieli Izby Gospodarczej "Wodociągi Polskie". Komisja zajęła się rozpatrzeniem zaprezentowanych już pięciu poprawek i jednej własnej. Komisja wnosi jako pierwszą poprawkę, której celem jest uwzględnienie

w tytule ustawy faktu, iż zmienia ona kilka innych ustaw. Czyli w tytule ustawy po wyrazie "ścieków" dodaje się wyrazy "oraz niektórych innych ustaw".

Komisja dyskutowała nad resztą przedstawionych poprawek, nad wszystkimi pięcioma, i przyjęła je jednogłośnie. Poprawki te porządkują bowiem wszystko, one są wynikiem uwag Biura Legislacyjnego, zwłaszcza te polegające na skreśleniu niepotrzebnych określeń w przepisie zwalniającym z obowiązku uzyskania zezwolenia na dostawę wody i odprowadzanie ścieków gminne jednostki, które nie muszą mieć tego zezwolenia, a wymaga się od nich przestrzegania warunków określonych w zezwoleniach, których one nie uzyskują, a które uzyskują inne podmioty. Reszta poprawek modyfikuje procedury kształtowania taryf ustalających koszty doprowadzania wody i odprowadzania ścieków i określania, jakie taryfy będą obowiązywać, gdy trwa procedura postępowania nadzorczego.

Z wszystkimi tymi poprawkami komisja się zgadza i przedstawia je jako swoje, prosząc o ich przyjęcie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce skierować takie pytanie do sprawozdawców?

Pan senator Czaja, bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Do pana senatora Spsychalskiego.

Po uchwaleniu przez Sejm tej ustawy ukazały się w prasie różnego rodzaju artykuły, gdzie się pisało, że parlament uchwalił, my zapłacimy, woda będzie droższa, a to z przyczyn, o których pan szeroko mówił. Chodzi mianowicie o to, że zmieniła się definicja przyłącza kanalizacyjnego i że będą mogły przejmować odpłatnie przyłącza od inwestorów samorządy lub też przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne. Ja mam w związku z tym pytanie, albo inaczej powiem. Niech mnie pan przekona, abym mógł głosować za tą ustawą, że te zmiany nie spowodują wzrostu cen wody prawie o 30%, jak to szacują niektóre przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Andrzej Spsychalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja nie zamierzam pana przekonywać do głosowania za taką formułą ustawy, jaka została przyjęta przez Sejm. Ale chciałbym powiedzieć, że dostarczając pewnych informacji, mogę zapewnić swobodę wyboru tego rozwiązania.

Bardzo gorąco był dyskutowany ten problem, że gdyby weszły w życie zapisy zaproponowane przez

Sejm, to powstałaby taka możliwość, że część sieci, która dotychczas była własnością odbiorcy ścieków, powinna przejść na własność przedsiębiorstwa wodociągowego. Z tych rozważań, które podjęliśmy, wynika, że powinna przejść, ale prawo nie działa wstecz i w związku z tym nie nakazuje przejęcia tych instalacji, które zostały już zrealizowane, tylko tworzy taką możliwość. Przedsiębiorstwo może tę instalację przejąć i nie ulega wątpliwości, że jednorazowo przejęcie tej instalacji obciąży je kosztami, które bezwzględnie wejdą w koszty świadczonych usług. W ustawie jest zapis, że w wypadku dokonania takiego zakupu można go rozłożyć na długotrwałe raty albo ująć w rozliczeniu w dostawach wody. To jest jeden element.

Drugi element, dotyczący kosztów związanych z budową nowej sieci, jest istotnie poważnym problemem. Ale w dyskusji, która była prowadzona, uznano, że pora, by te rozwiązania i te sytuacje zostały prawnie uregulowane z punktu widzenia prawa cywilnego, a także z punktu widzenia jednolitego użytkownika. Zwłaszcza chodzi o to, żeby w razie awarii można było poprzez jeden podmiot załatwiać sprawy wejścia na drogę i podjęcia niezbędnych prac.

Chcę również powiedzieć, że w dyskusji pojawiały się rozwiązania dalej idące, nie wiem, być może one w trakcie obrad się ujawnią, żeby sprawy uporządkować tak definitywnie jak w przypadku sieci energetycznej czy gazowej, gdzie przyłącze to jest linia bezpośrednio do budynku, za którą odpowiada dostawca każdego z mediów. Aby zrekompensować pewną część kosztów, można by rozważyć na przykład możliwość wprowadzenia stałej albo jednorazowej opłaty kanalizacyjnej.

Ja muszę powiedzieć, że po tych sygnałach, które zostały zgłoszone, odbyłem telefonicznie kilka rozmów z przedsiębiorstwami, te rozmowy miały trochę podchwytliwy charakter, i w tych przedsiębiorstwach nie dostrzegłem w trakcie indywidualnej rozmowy wielkiej rozpaczy. Jest natomiast pewien problem z tymi miastami, które przygotowują do realizacji, o czym już mówiłem w sprawozdaniu komisji, projekty finansowane ze środków Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie do wszystkich trzech sprawozdawców.

Czy w którejś z komisji poruszano sprawę manipulacji wodomierzami, blokowania tych wodomierzy i ewentualnie sankcji karnych, które należałoby wprowadzić, żeby do tego typu oszustw, kradzieży nie dochodziło?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę w kolejności.

Może pan senator Niski.

Senator Grzegorz Niski:

Odpowiedź będzie krótka. Komisja Ochrony Środowiska nie poruszała tego problemu.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Andrzej Spychalski.

Senator Andrzej Spychalski:

Chcę powiedzieć, że w ustawie jest przepis, to jest pkt 23 ustawy sejmowej, który określa katalog działań podlegających karom. Dodam tutaj, że przebiegłość naszych obywateli niekiedy poraża, i że chcę wnieść pewną poprawkę, która rozszerzy katalog przypadków ukształtowany w praktyce kontrolnej przedsiębiorstw. A sprawa będzie dotyczyła... ale to już później będę o tym mówił.

Są w każdym bądź razie zawarte w tej ustawie przepisy, które nakładają sankcje za korzystanie z wody w sposób nieuprawniony lub niszczenie urządzeń pomiarowych.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Skrzypek-Mrowiec.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Na samym posiedzeniu komisji nie była ta sprawa omawiana. Niemniej jednak w czasie rozmów poprzedzających posiedzenie mówiliśmy o tych sprawach i powtórzę to samo, co mój przedmówca, że mówi się o sankcjach karnych zarówno za zniszczenie, jak i za inne takie sprawy. No omawiane były właśnie te przeróżne sposoby, to, jak można uzyskać wodę bez uruchomienia wodomierza, rzeczywiście pomysłowość jest bardzo duża, można nawet do wanny puszczać kropelki wody przez całą noc i ma się wodę, za którą się nie będzie płaciło. Ale na posiedzeniu komisji nie mówiliśmy o tym.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Bartos:

Pani Marszałek, mam dwa pytania do senatora Andrzeja Spychalskiego.

Jaki jest cel wprowadzenia zmiany definicji przyłącza kanalizacyjnego doprowadzającego do tak różnej sytuacji zarówno prawnej, jak i finansowej poszczególnych dostawców ścieków. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy zmiany wprowadzone do ustawy są zgodne z uregulowaniami, jakie obowiązują w pozostałych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę w takiej samej kolejności

Pan senator Niski.

(*Głosy z sali:* Ale to do Spychalskiego.)

Przepraszam, to było adresowane do pana senatora Spychalskiego. Przepraszam serdecznie.

Pan senator Spychalski, bardzo proszę.

Senator Andrzej Sychalski:

Na posiedzeniu komisji jednoznacznie nie sprecyzowano, jaki był cel, bo on po prostu wynikał z samego faktu tych uregulowań. Podstawową sprawą było wpływanie na monopolistyczne praktyki przedsiębiorstw wodociągowych, które w wyniku nieprecyzyjnych uregulowań przerzucały na odbiorcę ścieków ciężar finansowania całego przyłącza kanalizacyjnego... przepraszam, całą sieć kanalizacyjną do przyłącza. I to są obciążenia, których obywatele znieść nie mogli. Myślę, że na bazie tych sygnałów od społeczeństwa podjęto próbę takiego właśnie uregulowania sprawy.

Nie mam natomiast takiej wiedzy i nie rozmawialiśmy na temat tego, jakie są te uregulowania w porównaniu do rozwiązań europejskich. Przekierowałbym może to pytanie na pana ministra.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Ferenc, bardzo proszę.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Do wszystkich sprawozdawców mam pytania.

Czy komisje analizowały wprowadzane zapisy pod takim kątem, że zostaje umocniona pozycja firm wodociągowo-kanalizacyjnych jako monopolistów na rynku? Czy nie rozpatrywano możliwości prowadzenia jakichś konsultacji z odbiorcami zbiorowymi wody?

Nie znalazłam też rozwiązań, które umożliwiałyby rozstrzygnięcie w sytuacji, kiedy właściciel budynku wielolokalowego nie wyraża zgody na zawarcie umowy na dostawę wody. Ten problem nie jest dziś rozstrzygnięty, a zmiany wprowadzane obecnie do ustawy również ten problem niejako pomijają. A jest to przecież jedna z metod wyrzucania lokatorów z budynków wielolokalowych. Odbywa się to w ten sposób, że po prostu właściciel nie podpisuje umowy z wodociągami, czyli utrudnia życie lokatorom.

Ostatnie moje pytanie dotyczy dodatkowych opłat wynikających z taryf za dokonywane przez przedsiębiorstwa wodociągowe rozliczenie, jeżeli w budynku wielolokalowym przedsiębiorstwa te będą rozliczały każdego indywidualnego odbiorcę zamiast całego budynku. W jakiej wysokości będą ustalane taryfy i jak wpłynię to na podniesienie kosztów dostarczania wody? Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Sychalski.

Senator Andrzej Sychalski:

Wydaje się, że odczytanie intencji związanych z tą ustawą w taki sposób, iż ustawa ta wzmacnia pozycję monopolistyczną przedsiębiorstw wodociągowych i kanalizacyjnych, jest błędna, ponieważ głównym protestującym przeciwko tym rozwiązaniom jest właśnie korporacja przedsiębiorstw zrzeszonych w Izbie Gospodarczej "Wodociągi Polskie".

Jeśli zaś chodzi o konsultacje, to muszą powiedzieć, że prace legislacyjne nad tą ustawą trwały blisko dwa lata i na etapie prac sejmowych zostały przeprowadzane niezwykle szerokie konsultacje. W tej kwestii wypowiadały się wszystkie korporacje samorządowe po zasięgnięciu opinii samorządów.

Pominę na razie trzecie pytanie, odpowiem zaś na czwarte, w którym chodziło o dodatkowe opłaty. Otóż ustawa tak konstruuje przepis, że lokator budynku wielorodzinnego wnosi opłaty według wskazań licznika, natomiast właściciel lub zarządca budynku wielorodzinnego zobowiązany jest, na podstawie pomiaru licznika głównego oraz liczników z innych punktów poboru wody, dokonać rozliczenia tych kosztów, poinformować wszystkich lokatorów o sposobie ustalania taryfy, która jest identyczna jak ta przyjęta, powiedzmy, dla celów bytowych, a następnie samodzielnie dokonać rozliczenia z lokatorami.

Mam zaś pewien kłopot... Nie potrafię w tej chwili udzielić odpowiedzi na trzecie pytanie. Mnie też się zdarzył taki przypadek, że właściciel budynku wielorodzinnego nie wyraził zgody na zainstalowanie indywidualnych liczników pomiaru wody, mimo że wszyscy właściciele tego budynku taką wolę wyrażają. Poprosiłbym o pomoc pana ministra, gdyby była taka możliwość. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Niski.

Senator Grzegorz Niski:

Komisja Ochrony Środowiska ma informacje, że ustawa była konsultowana przez ministerstwo. Przede wszystkim została powołana rada do spraw monitorowania zasad i warunków zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. W skład tej rady weszli między innymi przedstawiciele dostawców usług, a więc Izby Gospodarczej "Wodociągi Polskie", odbiorców usług, czyli Krajowej Rady Spółdzielczej, organów gmin i Związku Miast Polskich, a także specjalistów zawodowych, czyli Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych. Do udziału w pracach rady zaproszeni zostali również właściciele i zarządcy nieruchomości, czyli przedstawiciele Polskiej Federacji Organizacji Zarządców i Administratorów Nieruchomości w Gdańsku oraz poznańskiego oddziału Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Zadaniem tej rady była identyfikacja trudności związanych z realizowaniem postanowień tej ustawy oraz wypracowanie kierunków niezbędnych zmian w obowiązujących przepisach.

Komisja Ochrony Środowiska, tak jak to przedstawiłem w sprawozdaniu, nie mając pełnej wiedzy dotyczącej tego, jakie mogą być skutki zamiany słowa "od" na słowo "do", zwróciła się o dostarczenie ekspertyz do trzech instytucji: do ministra środowiska, do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz do niezależnego eksperta - profesora Uniwersytetu

Opolskiego. Jeśli więc chodzi o sytuację, w której właściciel nieruchomości stwarza problemy lub usiłuje w jakiś sposób szykanować lokatora, odbiorcę wody czy też odprowadzającego ścieki, ustawa daje taką możliwość, że przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne będzie mogło zawierać umowę na dostawę wody i odbiór ścieków z indywidualnym mieszkańcem, niekoniecznie ze wspólnotą mieszkaniową czy ze spółdzielnią.

Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, o wysokość taryf, tej kwestii komisja nie rozpatrywała. Myślę, że wiedzę na ten temat będzie miał minister infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani senator Skrzypek-Mrowiec.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Co do wspierania monopoli, to faktycznie najbardziej protestują przedstawiciele Izby Gospodarczej "Wodociągi Polskie", co oznacza, że ustawa ta nie wspiera monopoli.

Jeśli chodzi o następne pytania, nie będę powtarzać tego, co już powiedziano. Myślę, że zostały udzielone wyczerpujące odpowiedzi.

Co do kosztów, również prosiłabym o pomoc przedstawicieli ministerstwa.

A jeśli chodzi o indywidualne zawieranie umów z poszczególnymi lokatorami, zostają usprawnione te sprawy, o które pani pytała. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o przyłącze kanalizacyjne, czyli te wyrazy "od" i "do", w pytaniach nie da się tego rozstrzygnąć, w związku z czym będę prosił o udzielenie głosu w dyskusji.

Druga sprawa. W art. 1 pkt 4 noweli jest taki zapis: "Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne jest obowiązane do prowadzenia regularnej wewnętrznej kontroli jakości wody". Uważam, że zapis ten jest bardzo ogólny i może wywoływać konflikt pomiędzy przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym a Państwową Inspekcją Sanitarną. Brakuje tu aktu wykonawczego, który by uściślał, jak często mają być prowadzone te kontrole. Dla porównania powiem, że zarządzenie ministra zdrowia w sprawie wymagań dotyczących jakości wody przekazywanej do spożycia przez ludzi mówi o częstotliwości kontroli, z jaką służby sanitarne powinny tę kontrolę przeprowadzać. W związku z tym byłoby tu potrzebne jakieś uściślenie. Czy to jest gdzieś przygotowane?

(*Wicemarszałek Jolanta Danielak:* Panie Senatorze, do kogo adresuje pan swoje pytanie?)

Nie wiem, jeżeli sprawozdawcy nie będą mogli odpowiedzieć, to do pana ministra.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Czy ktoś z państwa senatorów sprawozdawców podejmuje się udzielenia odpowiedzi na te pytania?

Senator Andrzej Sychalski:

Tak.

Ustawa zmierza do określenia sprawy ważnej dla celów bytowych ludności, a mianowicie do zdefiniowania jakości wody, i nakłada na przedsiębiorstwo ustawowy obowiązek regularnego prowadzenia badań. Szczegóły dotyczące zasad prowadzenia kontroli jakości, także przez inspekcję sanitarną, określają inne przepisy, a mianowicie ustawa - Prawo wodne.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu... To już mamy za sobą, przepraszam bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Serdecznie witam pana ministra Bratkowskiego i pytam, czy pan minister zechce przedstawić stanowisko rządu w związku z rozpatrywaną ustawą.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Może tak dla skrócenia czasu...

(*Wicemarszałek Jolanta Danielak:* Bardzo proszę, zwłaszcza o skrócenie.)

...chciałbym powiedzieć, że wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone przez trzy komisje: przez Komisję Ochrony Środowiska, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Skarbu Państwa i Infrastruktury, myśmy omówili w trakcie obrad komisji i nie budzą one naszych zastrzeżeń.

Wydaje mi się za to, że wypada skomentować ten fragment ustawy, który powstał w Sejmie, bo w kwestii definicji przyłącza, która budzi tyle kłopotów i wywołała wręcz czarną propagandę ze strony struktur monopolistycznych działających w sferze wodociągów i kanalizacji, po prostu trzeba coś powiedzieć.

Otóż, proszę państwa, w Sejmie, w trakcie posiedzeń komisji sejmowych, głównie Komisji Infrastruktury, zdecydowano się dokonać korekty dotychczasowej definicji przyłącza, by wyraźnie określić obowiązki właściciela obiektu budowlanego, nieruchomości, w odróżnieniu od właściciela komunalnego. W gruncie rzeczy nie było innych pomysłów niż oparcie się na kwestii technicznej, mianowicie lokalizacji studzienki. Chodziło o to, żeby przyjąć lokalizację na granicy działki, co jest zgodnie z kodeksem cywilnym. I tak rzecz została zapisana. A została ona zapisana ze względu na dzisiejszą ewidentnie monopolistyczną

praktykę wielu przedsiębiorstw miejskich działających na terenach miast - i nie tylko miast - wymuszających na inwestorze pojedynczego obiektu, w szczególności lokalu mieszkalnego, wykonywanie odcinków sieci, które nazywa się delikatnie przyłączami, tak naprawdę będącymi po prostu siecią.

Sprawa nałożyła się w tej chwili na kwestię dofinansowywania inwestycji ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Mianowicie to dofinansowanie nie może dotyczyć sieci, która przebiega na terenie prywatnych nieruchomości, na których znajdują się budynki. Czyli jest to kwestia związania z przestrzenią komunalną.

Być może pewnego rodzaju wyjaśnieniem jest definicja przyjęta w innych krajach, inny sposób widzenia tego problemu. W końcu my nie odkrywamy świata - wszystkie budynki w cywilizowanym świecie, do których dostarcza się wodę i z których odprowadza się ścieki, mają te swoje przyłącza. We Francji przyjęto graniczną długość w metrach - "nie więcej niż", licząc od budynku, od obiektu budowlanego. I tyle, więcej ustawodawca się tym nie zajmuje. W Anglii w ogóle się o tym nie dyskutuje, jest to po prostu problem dostawcy wody, dlatego że w interesie dostawcy jest posiadanie odbiorcy i obsłużenie go. Nikt nikomu nie robi łaski, po prostu od tego jest dostawca. Tak samo jest w Niemczech.

Może warto pokazać... Wziąłem ze sobą pewne materiały - choć to może akurat dość przypadkowa sprawa - a mianowicie przepisy, które obowiązywały w tym względzie przed wojną. No, w końcu mieliśmy tak samo ustrój kapitalistyczny. Proszę państwa, wszystko to, co jest zapisane w tej chwili w ustawie, tak bardzo szczegółowo, mieściło się wtedy właściwie w jednym punkcie jednego z artykułów ośmioartykułowej ustawy, która była zapisana na dwóch karteczkach. Otóż wedle tych przepisów budowa i utrzymywanie wodociągów do użytku publicznego stanowi wyłącznie prawo gmin, gmina może jednak zezwolić na budowę i utrzymanie wodociągów innej osobie prawnej lub fizycznej. I na tym się sprawa kończyła - reszta to była kwestia normalnych zasad kodeksu cywilnego, który regulował stosunki pomiędzy stronami, czyli tym, kto sprzedaje, a tym, kto kupuje.

Jeżeli sięgnąłem do tej historii - od razu przepraszam, że przedłużam - to po to, by powiedzieć, że w naszej ustawie jest zapis stanowiący, że można lokatorowi odciąć wodę, jeżeli za nią nie płaci. Proszę państwa, od 1 stycznia 1922 r. obowiązywało rozporządzenie, zgodnie z którym właścicielom i administratorom nieruchomości oraz dozorcóm, jak również lokatoróm zabrania się wyłączania urządzeń doprowadzających wodę do mieszkań, zamykania dostępu wody do mieszkań i tym podobnych spraw, a wynikało to z zagrożeń sanitarno-epidemiologicznych. Myśmy zupełnie ten problem pominęli. Skomercjalizowaliśmy sprawy tak dalece,

w gruncie rzeczy w interesie dostawcy wody, że może się okazać - te przykłady, które państwo podajecie, właśnie to potwierdzają - iż można odciąć wodę, i to nie zwracając uwagi na zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne.

Ten strach, który został przez naszych monopolistów wywołany poprzez mówienie o kosztach, podwyżkach cen wody itd., itd.... Proszę państwa, jeżeli któreś przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji dotychczas, że tak powiem, korzystało na tym, że wymuszało na odbiorcy swoich usług przejmowanie kosztów, które należą dzisiaj z mocy prawa do tegoż przedsiębiorstwa, to rzeczywiście przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji musi na tym stracić. Po prostu musi zapłacić. Myśmy wprowadzili w tej ustawie zapis - jest to wyraźnie powiedziane - że jeżeli musi zapłacić, to na raty bądź wliczając to w koszty poboru, to znaczy w opłaty bieżące. Senator Spychalski, bardzo, że tak powiem, skrupulatnie to wyłuskał i państwu to przybliżył. Ale jest jeszcze jedna sprawa, o której w ogóle nie mówimy, mianowicie opłaty adiacenckie wynikające z ustawy o gospodarce gruntami, w której jest wyraźnie powiedziane, że wzrost wartości nieruchomości z tytułu podniesienia jej standardu, uzbrojenia itd., itd. powoduje, że przez gminę są pobierane właśnie tego rodzaju opłaty adiacenckie.

Tak więc muszę powiedzieć, że robiliśmy w ministerstwie analizę na tę okoliczność, właśnie w związku z tą całą akcją propagandową, z tym, czego to się mamy spodziewać w wyniku uchwalenia tej ustawy, na której niby wszyscy stracą itd., i nie doszukaliśmy się potwierdzenia tego typu diagnozy. Nie jest to jednak kwestia, którą można by było dobrze wyjaśnić. Któryś z panów senatorów zadał pytanie, zdaje się, że panu senatorowi Spychalskiemu, czy potrafi udowodnić, że to będzie właśnie 30% czy mniej. No, to byłoby trochę na takiej zasadzie jak udowadnianie, że się nie jest garbatym, bo właściwie te argumenty, których nasi monopolisci dostarczają na tę okoliczność, bazują raczej na nastrojach odbiorców niż na realiach.

To tyle. Jeżeli pani marszałek i państwo senatorowie pozwolą, to sądzę, że w komisjach, które będą...

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Ministrze, zaraz zapytamy, czy pozwolą. Ja bym chętnie przyjęła, że to wystarczy, ale zgodnie z art. 44 ust. 6...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Jestem do państwa dyspozycji.)

...Regulaminu Senatu zwracam się do państwa senatorów z pytaniem, czy zgłaszają gotowość zadawania pytań panu ministrowi.

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w art. 8 zezwala się przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Przepraszam bardzo, ale nie znam ustawy na pamięć, nie pamiętam tych wszystkich artykułów. Muszę pójść po materiały, żeby je mieć przed sobą i móc odpowiedzieć.)

Chodzi mi o niepłacenie... Ja może powiem, o co chodzi. Jeśli odbiorca usług nie uiszczył należności, można mu odciąć wodę, tylko trzeba zapewnić dostawę wody w innej formie - chodzi o dostawę do budynku wielorodzinnego, wielolokalowego.

Czy z kolei zarządca lub właściciel, jeżeli warunki techniczne pozwalają na odcięcie wody indywidualnemu odbiorcy, lokatorowi budynku, również może to zrobić, czy nie?

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

W świetle dzisiejszych zapisów wydaje się, że nie. Tego rodzaju zapisu, jaki funkcjonował w Polsce, a który cytowałem z dawnych czasów, dzisiaj nie ma. Wydaje mi się, że *de lege ferenda* należałoby jednakże tę sprawę w sposób bardzo rygorystyczny uwzględnić w przyszłości; dzisiaj, obawiam się, już się to nie uda. Z naszego rozpoznania i sposobu czytania dzisiejszych zapisów ustawowych wynika, że nie może. Praktyka będzie tutaj, być może, bardziej kłopotliwa.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, czy są następne pytania do pana ministra? Nie ma pytań. Dziękuję serdecznie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Dziękuję serdecznie.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad ustawą.

Przypominam, że komisje będą rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie w trakcie dyskusji u marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbyszka Piwońskiego.

Senator Zbyszko Piwoński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Senatorowie sprawozdawcy bardzo wnikliwie omówili ustawę. Ja do tego dodam tylko jedno zdanie. Jest to naprawdę dobry dokument, porządkujący wiele spraw. Sprawia on, że w sposób jednoznaczny będą odczytywane niektóre rozwiązania. Myślę, że autorom tego dokumentu należą się słowa uznania. Niemniej jednak pozostaje jedna wątpliwość, która tu już zresztą została wyartykułowana przez wszystkich trzech sprawozdawców, dotycząca tego nieszczęsnego przyłącza.

Do komisji samorządu, do której z natury rzeczy odwołują się i zwracają samorządy, od początku, jak tylko została ogłoszona przyjęta przez Sejm ustawa, zaczęły napływać sygnały informujące o pewnych niebezpieczeństwach, jakie zagrażają samorządom z tytułu wprowadzenia teraz, w trakcie realizacji niektórych zadań, takich rozwiązań prawnych.

Posłużę się jednym z przykładów. Mam przed sobą pismo prezydenta Rybnika, który akurat rozpoczyna olbrzymią inwestycję, obejmującą 620 km sieci kanalizacyjnej. I wyliczył on w swoich dokumentach, według dotychczasowych zasad, na jakie kłopoty narazimy ten samorząd w trakcie realizacji inwestycji wskutek przyjęcia tej definicji. Sygnałów o podobnym, aczkolwiek mniejszym zakresie, otrzymaliśmy więcej.

I to był właśnie ten wątek, który nas zatrzymał. Pan senator Spychalski mówił, że najdłużej zatrzymaliśmy się nad tym tematem. Nie chcielibyśmy bowiem przyłożyć ręki do tego, ażeby stworzyć kłopoty samorządom, które podejmują się realizacji inwestycji i z tego tytułu narazić je na określone konsekwencje, zważywszy, że jesteśmy w okresie realizacji zadań przy pomocy środków pomocowych, zamkniętych granicą czasową roku 2007. Aczkolwiek sama idea uporządkowania tego pojęcia jest w pełni zasadna, to wprowadzenie jej teraz, w trakcie tego okresu, budzi nasze wątpliwości. W związku z tym chcę wespół z panem senatorem Gerardem Czają zaproponować dwa alternatywne rozwiązania.

Pierwsze z nich zmierza wprost do tego - uznając, że dotychczasowy termin przyłącza jest zły, ale jednocześnie, iż zaproponowany przez Sejm zapis jest, mówiąc ogólnie, niedoskonały - ażeby jednak powstrzymać się w tej chwili i wyłączyć z tej ustawy to rozwiązanie, ażeby nie zastępować kiepskiego jeszcze gorszym, no, może mniej złym, ale w każdym razie niedoskonałym rozwiązaniem. Chodzi o to, żeby nie stworzyć zagrożenia dla przytoczonych, realizowanych przez samorządy niektórych zadań, inwestycji i opracować kompleksowo w trybie pilnym nową definicję przyłącza, tak żeby ta definicja była skorelowana z definicją przyłącza wody. Ona musi tu być zupełnie adekwatna. Dziś już tego nie możemy zrobić, jako że wykraczalibyśmy poza materię, bo to nie jest regulowane przez Sejm.

Ponadto proponuje, ażeby w związku z tą definicją przewidzieć wszystkie następstwa, jakie mogą wystąpić - odwołuję się znów do cytowanego przykładu Rybnika - w tym również skutki finansowe. One będą, z uwagi na to, że rozwiązania prawne spowodują, że niektórzy inwestorzy realizujący te zadania wyciągną rękę po należne środki. Pan senator wspominał, że ten zapis jest tam sformułowany alternatywnie jako "może". Ja w Biurze Legislacyjnym dość długo śledziłem wątek związany z tym określeniem. Okazuje się, że istnieje orzeczenie sądu, z którego wynika, że to nie

jest "może". Jeżeli zostanie stwierdzone prawidłowe rozwiązanie techniczne, to właściciel musi wykupić. Nie ma tutaj alternatywy. Nie może, tylko musi wykupić. Stąd rodzą się określone wątki. Jestem daleki od czarnowidztwa, które snuło się w tej chwili, nie chcę się tutaj z tym identyfikować. Niemniej jednak są wyraźne zagrożenia, wobec których nie jesteśmy w stanie dzisiaj powiedzieć, ile to może kosztować samorządy, gospodarzy terenu. Mówimy o gospodarzach, ile to będzie ich kosztowało, ażeby można było uporządkować kwestie związane z tym pojęciem. Stąd po długich rozważaniach i dyskusjach wniosek, o którym mówię, że jest w tej chwili najsensowniejszy. A więc proponuję wyłączyć z ustawy obecne rozwiązanie, opracować na nowo definicję ze wszystkimi konsekwencjami i skutkami, jakie się z tego rodzą i w trybie pilnym uzupełnić tę ustawę. Ta nowa definicja jest bowiem w niej potrzebna.

Jednocześnie uczestniczyłem wczoraj w posiedzeniu komisji infrastruktury, na której rysowało się poszukiwanie nowej definicji. Nie znam tych rozwiązań. Gdybyśmy jednak doszli do jakiegoś wniosku i gdybyśmy znaleźli jeszcze dzisiaj na posiedzeniu Senatu tę definicję, to wówczas, aczkolwiek ja zawsze z obawą odnoszę się do takiego tworzenia prawa na kolanie, tak szybko, gdyż nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć złych tego następstw, gdybyśmy jednak doszli do przekonania i byliśmy skłonni przyjąć tę definicję, czyli tym samym nie uwzględniać tego wniosku, to mam drugi wniosek. Proponuję mianowicie jako alternatywę zgłoszenie przepisu przejściowego chroniącego te samorządy, które podjęły inwestycję, które opracowały programy i które z tego tytułu mogą ponieść określone konsekwencje finansowe i mieć kłopoty.

Z takimi dwoma propozycjami, Pani Marszałek, kończę swoje wystąpienie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Kulaka.

Senator Zbigniew Kulak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Na etapie pytań zapytałem, nie będąc uczestnikiem żadnego z posiedzeń trzech komisji, czy sprawa blokowania wodomierzy była poruszana, czy nie. W związku z tym, że nie była, chciałbym zaproponować pewną poprawkę. Do zapisu, który jest w ustawie, do sformułowania "karze określonej podlega ten, kto uszkadza wodomierz główny, zrywa lub uszkadza plomby umieszczone na wodomierzach, urządzeniach pomiarowych lub zaworze odcinającym" chciałbym dodać: "a także wpływa na zmianę, zatrzymanie lub utratę właściwości lub funkcji metrologicznych wodomierza głównego lub urządzenia pomiarowego".

O co chodzi? Proszę państwa, w ostatnim czasie pojawiły się na naszym rynku bardzo silne magnesy nowej generacji, tak zwane magnesy neodymowe,

które potrafią zablokować wodomierz po przyłożeniu takiego magnesu. Nabyć je można poprzez internet za 29 zł i wodomierz stoi. W związku z tym proponuję, żeby nie godzić się na tego typu oszustwa i...

(Wesołość na sali)

Nie rozumiem reakcji sali...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, cena i adres, gdzie można nabyć, wywołuje ogromne zainteresowanie.)

Nie, nie, więcej nie powiem. Ukazał się natomiast w tej sprawie artykuł w "Newsweeku", w związku z tym, jeżeli chcecie państwo to znaleźć, to droga, którą można dotrzeć do tego tekstu, trudna nie jest.

Zostawiam pani marszałek tę poprawkę. Proszę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Zapraszam panią senator Skrzypek-Mrowiec.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wobec takich emocji, ale również po wielu wielogodzinnych dyskusjach, ośmielam się przedstawić nową propozycję definicji przyłącza kanalizacyjnego, które zawiera się w art. 1 pkt 2 lit. c nowelizacji, a także przyłącza wodociągowego, by sprawę ujednoczyć, uporządkować i rozpatrywać kompleksowo. Nowelizacja zaproponowana przez Sejm niby to starała się jakoś wyjaśnić tę sprawę, ale do końca nie rozjaśniła sytuacji, stwarzając nadal możliwości różnorodnych interpretacji tego zapisu. Dążąc do stworzenia ładu przestrzennego, ładu urbanistycznego, a zarazem, jak z tego wynika, i społecznego, proponuję przede wszystkim oderwanie się od dywagacji nad studzienką i jej położeniem w stosunku do budynku oraz stworzenie jednolitego i jednoznacznego zapisu, uwzględniającego wszystkie możliwości i sytuacje, aby nie trzeba było tworzyć kolejnych opracowań graficznych.

Proponuję, by sieć wodociągowo-kanalizacyjną rozpatrywać na wzór drogi z podjazdami pod każdą działkę. A więc niechaj siecią będzie główny kolektor z odgałęzzeniami doprowadzonymi do granicy każdej parceli, zakończonej oczywiście w granicy zaworem wodociągowym lub czopem kanalizacji, czy też, jak proponują następne rozwiązania, studzienką lub nie. Tę sieć wykonywałoby i utrzymywałoby w sposób fachowy przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne, natomiast odbiorca, mając już tę sieć doprowadzoną do granicy własnej posesji, chętnie wykonałby dalszą jej część i utrzymywałby w sposób taki, w jaki należy utrzymywać coś, co znajduje się w obrębie własnej działki. I są wtedy tylko dwie sytuacje do opisania. W jednej sieć znajduje się poza granicą działki - przyłączy to będzie wtedy odcinek od budynku do granicy działki, pod warunkiem, iż jest to ostatni budynek w ciągu. W drugim przypadku, gdy sieć przebiega poza granicą działki, przyłączy to będzie odcinek od budynku do sieci.

Te dwie sytuacje można ująć w jednym zapisie i taką poprawkę tutaj przedstawiam. Mianowicie zgodnie z nią przyłącze wodociągowe to odcinek przewodów w granicach nieruchomości gruntowej będącej w posiadaniu odbiorcy usług łączących wewnętrzną instalację wodociągową w budynku z siecią wodociągową. Takie określenie załatwia wszystko, każdą sytuację. Z kolei przyłącze kanalizacyjne to odcinek przewodu w granicach nieruchomości gruntowej będącej w posiadaniu odbiorcy usług łączących wewnętrzną instalację kanalizacyjną w budynku z siecią kanalizacyjną.

Walory tego rozwiązania są wielorakie. Sieć wykonywana fachowo, jednorodnie, na pewno byłaby zrobiona taniej i porządniej. Poszczególni odbiorcy nie robiliby tego na własną rękę, nie uzyskiwaliby zmundnie, każdy z osobna, najpierw map podkładów sytuacyjno-wysokościowych, a potem decyzji o warunkach przyłącza, uzgodnień, pozwoleń na budowę, jak to było dotychczas, gdy przyłączem był odcinek aż do głównego kolektora. Nie byłaby rozkopywana każdorazowo droga, a na wykonanie tej sieci można by uzyskiwać, można by wykorzystywać właśnie fundusze unijne, które nie należą się, jeżeli to przyłącze jest wykonywane w granicach działki.

Wydaje mi się też, że takie sformułowanie jest bardzo jasne. To jest właśnie ten kolektor i odgałęźniki. I chyba każdy by się z tym zgadzał, gdyby nie ten właśnie problem - kto za to zapłaci? Wygląda na to, że trzeba by było faktycznie trochę nad tym pomyśleć, jak już mówił mój przedmówca. Niemniej jednak na pewno można znaleźć odpowiedź w tym rozporządzeniu ministra z art. 23, dotyczącym szczegółowych sposobów określania taryfy, ustalenia opłat przyłączeniowych. To byłoby coś na wzór tego, co robi zakład energetyczny, a potem rozliczenia tej usługi wodno-kanalizacyjnej.

Można również rozpatrzyć sprawę okresu przejściowego. Ja starałam się tutaj, po dyskusji z przedstawicielami strony rządowej, przedstawić to w formie poprawki wydłużającej terminy na opracowanie i zatwierdzenie projektu, na wszystkie kolejne uchwalane przez radę gminy regulaminy i na dostarczenie umów. Na przykład z trzech miesięcy można rozszerzyć to na dwanaście, z sześciu na piętnaście, a z dwunastu na osiemnaście miesięcy. Może to w jakiś sposób złagodziłoby tę sprawę, która chyba tak bardzo denerwuje wykonawców.

Składam tutaj te poprawki, to znaczy już złożyłam. Proszę o rozpatrzenie takiego podejścia do sprawy. Myślę, że jest to właśnie takie podejście urbanistyczno-architektoniczne. Może by to jakoś pchnęło tę sprawę do przodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Myślę, Pani Senator, że będzie okazja na wspólnym posiedzeniu komisji...

(*Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: No właśnie.*)

A ja zapraszam pana senatora Lipowskiego.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Problemu nie ma, kilka mediów jest dostarczanych do budynków i w zasadzie liczniki regulują te sprawy w zakresie energii, gazu i wody. Ale z tymi ściekami faktycznie powstał problem. W zależności od zapisu - w dotychczasowym było to od granicy nieruchomości, a w nowelizacji do granicy nieruchomości - występują bowiem dwa przypadki. Jest taka sytuacja, w której występuje studnia kanalizacyjna, czyli przyłącze od ulicznej sieci kanalizacyjnej do studni rewizyjnej i taka, kiedy nie ma studni kanalizacyjnej, czyli przyłącze jest od budynku do granicy nieruchomości. Może być to przyczyną istotnych problemów, w tym także interpretacyjnych, co będzie skutkowało generowaniem wzrostu kosztów. W skrajnych przypadkach może dojść do tego, że właściciele sąsiadujących ze sobą posesji poniosą diametralnie różne koszty podłączenia do sieci kanalizacyjnej, w zależności od tego, czy zastosowano studnię rewizyjną, czy też nie. A w konsekwencji tego dojdzie zapewne do sytuacji, iż właściciele posesji nie będą wyrażali zgody na lokalizację studni rewizyjnej w granicach swojej posesji.

Była tutaj zapowiedź, że komisje będą jeszcze analizowały te sytuacje. Chciałbym zwrócić uwagę na pewne sprawy.

Przypuszczam, że przyjęcie zapisu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm skutkowało będzie zwiększeniem długości sieci kanalizacyjnej, a to spowoduje wzrost kosztów związanych z podatkiem od nieruchomości. Przyłącze w rozumieniu noweli stanie się siecią kanalizacyjną, za którą to sieć wnosi się podatek. Ponadto nastąpi wzrost kosztów związanych z umieszczeniem w pasie drogowym urządzeń infrastruktury sieci kanalizacyjnej - przyłącze w ujęciu tej noweli stanie się siecią kanalizacyjną, za którą to sieć wnosi się stosowną opłatę. Zwiększą się też koszty związane z koniecznością uzyskania pozwolenia budowlanego - w chwili obecnej przyłącze kanalizacyjne podlega tylko zgłoszeniu - i z możliwością roszczeń inwestorów o odpłatne przyjęcie części sieci kanalizacyjnej, która na dzień dzisiejszy jest jeszcze przyłączem kanalizacyjnym, czyli tym przykanalikiem. W związku z tym w zależności od tego, co komisje zaproponują do głosowania, będziemy podejmowali decyzje indywidualnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Dla porządku chcę poinformować, że wnioski legislacyjne na piśmie złożyli także: pan senator Jurgiel, pan senator Bień, pan senator Krzysztof Szydłowski, pan senator Andrzej Spychalski i pan senator Grzegorz Niski.

W związku ze zgłoszeniem wniosków o charakterze legislacyjnym zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Ochrony Środowiska, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Skarbu Państwa i Infrastruktury o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.